DRUKARZ POLSKI

ORGAN STOWARZYSZENIA DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarz. Drukarzy bezpłatnie
Abonament dla nieczłonków 1 złoty kwartalnie
Konto czekowe: P. K. O. Poznań Nr. 211 540

Redaktor odpowiedzialny: Leon Szczepaniak.

Adres Redakcji i Administracji:
Poznań, ulica Franc. Ratajczaka 13, parter
Ogłoszenia za 1-łamowy wiersz milim. 25 gr.
dla członków wiersz milimetrowy 10 groszy

Nr. 7 — Poznań, w lipcu 1929 — Rok V

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA — A MY

Zwiedzając P. W. K. serce się raduje nad dowodem tężyzny i siły Polski tu przedstawionej. Wspaniały bowiem to pomnik pracy narodu polskiego. Cześć twórcom tego dzieła wiekopomnego. W tych słowach krótkich znajduje się tyle uznania dla P. W. K., ile pióro moje może wyrazić. Dumni jesteśmy, że dzieło to w Poznaniu stworzono. Radość nasza byłaby jeszcze większa, gdyby nie to... „ale".

To „ale", to drożyzna, która trapi ludność miasta Poznania. Drożyzna zupełnie nieuzasadniona. Energiczne władze łatwo mogłyby jej zapobiec, niestety, jak się okazuje, władze same przyczyniły się do wytworzenia sztucznej drożyzny i podlechtały różnych „przemysłowców" i „kupców" do chciwości.

Już znacznie przed otwarciem wystawy zaczęło w Poznaniu drożeć. Na początek mieszkania umeblowane, potem mięso, później tramwaj, dalej teatr, piwo, jarzyna i t. d.

Sfery pracowników zmuszone płacić te „wystawowe" ceny, zaczęły się niepokoić. Wybuchły nawet strajki. W końcu przyznano niektórym grupom pracowników podwyżkę. I nam drukarzom udało się po długich pertraktacjach uzyskać podwyżki. Wysokość tychże ogłosił nasz „Drukarz Polski" w zeszłym numerze. Koledzy poznańscy byli rozczarowani „wysokością" tej podwyżki — natomiast koledzy z prowincji zawistnem okiem patrzą się na to, że Poznań pobiera wyższe zarobki.

Nie bądźcie zazdrośni wy, Koledzy z prowincji, o zarobki poznańskie. Koledzy poznańscy stoją gorzej od Was. Niejedną z licznych imprez trzeba sobie odmówić, do teatru chodzą tylko goście pozamiejscowi, bo nawet zniesiono przedstawienia zniżkowe, a normalne ceny biletów szwankują od 5—12 złotych za miejsce. Nietylko to, ale obiady jadamy „wystawowe", to jest drogie i małe.

Sądziliśmy więcej zrozumienia znaleźć u naszych pracodawców. Niestety, nie znaleźliśmy go. Z bardzo dokładną skrupulatnością wyliczało się zawsze i wyliczać się będzie w przyszłości pracownikom, co dla nich jest absolutnie nieodzowne i niezbędne do utrzymania sił, które stawiają do dyspozycji swoim pracodawcom. Budżety Komisyj Statystycznych, normujące te sprawy, dotyczą tylko podstawowych wydatków na artykuły najniezbędniejsze. Ale nawet te szczupłe podstawy egzystencji pracowników obkrawa się w znacznej mierze. Przecież nie mamy jeszcze wyrównanych procentów wyliczonych przez Kom. Stat. z ubiegłych lat. Widoki na wyrównanie tego braku nie są zbyt pomyślne. Krótkowzroczna polityka niskich płac hamuje życie gospodarcze i sprowadza coraz większe zubożenie. Taką krótkowzroczną politykę zastosowano obecnie podczas Wystawy. Czynniki odnośne uważały, że o ile pracownikom nie podwyższy się poborów, o tyle uniknie się drożyzny. Teza ta okazała się fałszywa jak to było można zgóry przewidzieć.

Wystawa więc, która powinna była jakiś grosz przynieść ludności miasta Poznania, sferom pracowniczym tego świeżego grosza nie przyniosła. Nie przyniosła też spodziewanej ilości zatrudnienia. W kilku tygodniach nie mieliśmy w Stowarzyszeniu bezrobotnych. (Związek Zawodowy posiadał ich stale.) Obecnie znów lista bezkondycyjnych raptownie się wypełnia. Niema więc widocznie tyle pracy w drukarniach, ile się spodziewano.

Twórców Wystawy nie można winić, że stan taki istnieje. Winę przypisać należy władzom, które niezbyt energicznie ujęły sprawę, pracodawcom którzy się zorjentować niechcieli w sytuacji i tym wszystkim kolegom, którzy na zebrania zarobkowe nie przyszli i zamierzeń zarządu należycie nie poparli. Bo na zebrania w sprawach zarobkowych przybywa ledwo trzecia część członków. Zarządy nie mają za sobą zwartej masy, któraby solidarnie stanowiska ich broniła. Wobec czego dążenia tychże nie mają poparcia. Zarząd bez poparcia ogółu, to jak generał bez wojska, sam nic zrobić nie zdoła.

* * *

Podwyżka wystawowa zostaje w myśl komunikatu pp. pracodawców cofnięta z ukończeniem wystawy. Nikt się chyba nie łudzi, że drożyzna razem z ukończeniem Wystawy ustanie. Potrwa to napewno jeszcze pewien czas. Niektóre podwyższone stawki jak np. tramwaj, napewno zniżone wogóle nie zostaną.

Należy wobec tego już dziś na to zwrócić uwagę. Jednolite stanowisko ogółu Kolegów skłonić może pp. pracodawców **do pozostawienia podwyżki na stałe.** Poznańskim zakładom nie trudno będzie dotychczas płacone pobory wypłacać w dalszym ciągu, gorzej jest jednak na prowincji, gdzie cała paczka wyzyskiwaczy uparcie się broni przeciw podwyższeniu zarobków, a nawet obecnych taryf nie płaci. Tych panów będzie trzeba inniennie nazwać i z nimi w stosowny sposób porozmawiać.

Uzyskana w powyższy sposób poprawa naszego cennika płacy byłaby jedynym namacalnym sukcesem dla nas, odniesionym z okazji P. W. K.

Eles.

Zwiedzajcie Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

ROZWÓJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Na biurku ministerjalnem ukazały się ostatnio dwa ważne projekty. Pierwszy w dziedzinie ubezpieczeń społecznych pracowników fizycznych, drugi zaś projekt rozporządzenia w sprawie przepisów o bezpieczeństwie i higjenie pracy przy wykonywaniu robót drukarskich, litograficznych i odlewaniu czcionek.

Żadna jednak reforma społeczna nie jest oczekiwana przez szare masy robotnicze z takiem utęsknieniem, jak właśnie ustawa o ubezpieczeniach od niezdolności do pracy i na starość. Od czasu dekretu o wprowadzeniu 8 godzinnego dnia pracy data wniesienia do Sejmu projektu poniższego, jest najważniejszym momentem w rozwoju ustawodastwa socjalnego w Polsce. Wprawdzie od wniesienia projektu ustawy pod forum Sejmu upłynęło już zgórą 5 miesięcy, miejmy jednak nadzieję, że projekt ten nie utopi się w bezdennej studni projektów, jak wiele innych.

Projekt rządowy jest jednym z najważniejszych ogniw w łańcuchu ustaw ochronnych, dotyczących pracownika fizycznego. Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że jakkolwiek pod względem ustawodawstwa socjalnego byliśmy kopciuszkiem wśród kulturalnych narodów, to jednak w ciągu 10 lat naszej niepodległości zdolaliśmy wiele uzdrowić i stworzyć ustawy, które przynoszą chlubę Polsce.

Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy istnieje jedynie na ziemiach b. zaboru pruskiego jako cenny spadek po zaborcach. Jednak w czasach obecnych ubezpieczenie to przynosi inwalidom bardzo drobne korzyści. Projekt rządowy bierze i ten moment pod uwagę, opierając wsparcia na wyższych stawkach. W dwóch innych zaborach, a głównie w b. Kongresówce istnieją instytucje dobrowolne i przymusowe, ale obejmują one nieliczne kadry robotnicze. Tysiące i setki tysięcy inwalidów pracy ginie z głodu lub skazane są na dobroczynność publiczną, tak niedostateczną, a często upokarzającą. Dlatego też cieszyć się nam należy, że zaczyna się realizować marzenie rzesz robotniczych o spokojnym, zasłużonym, choćby skromnym kęsie chleba na starość. Utnie się wreszcie łeb hydrze komunizmu i socjalizmu, demoralizującej rzesze opuszczone i pozostawione na łasce tych demagogów, a stworzy się obywatela zadowolonego o zdrowych poglądach na życie.

Sprawa, raz wniesiona parlamentowi, nie może zginąć w zakamarkach 'gmachu sejmowego! Musi być załatwiona możliwie jak najrychlej, choćby dekretem Prezydenta, jak miało miejsce w ub. roku z ubezpieczeniem pracowników umysłowych.

Nie mam tu zamiaru szczegółowego omówienia projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem, dla jego rozciągłości, no i niektórych zmian, jakie mogą zajść podczas obrad sejmowych.

Projekt Rady Ministrów przewiduje unifikację czyli połączenie trzech działów ubezpieczeń, a mianowicie ubezpieczenie na wypadek choroby, od nieszczęśliwych wypadków i chorób zawodowych, oraz ubezpieczeniowemi mają być Kasy ubezpieczeń społecznych, Zakłady ubezpieczeń społecznych, oraz Związek zakładów ubezpieczeń społecznych.

Kasy ubezpieczeń społecznych zastąpią dzisiejsze Kasy chorych. Zakres działalności obecnych kas chorych zostanie jednak znacznie rozszerzony, gdyż obok dotychczasowych zadań będą one spełniały jeszcze funkcje pomocnicze w odniesieniu do Zakładów ubezpieczeń społecznych. Organizacja Kas ubezpieczeń społecznych nie różni się wiele od organizacji dzisiejszych kas chorych. Różnica polega na tem, że wybory do Rady Kasy odbywać się będą co 6 lat (dotychczas co 3 lata), wybory zarządu co 3 lata, gdyż obecnie co roku ustępuje 1/3 część zarządu. W komisji rewizyjnej większość mają mieć pracodawcy. Niemniej obniżono zasiłki na wypadek choroby. Gdy dotychczas zasiłek dzienny wynosił 10 proc. płacy ustawowej, ma według projektu, wynosić tylko 1/7 tej płacy. Niebezpieczną nowością w projekcie rządowym jest wybór zarządu kasy większością głosów, gdy obecnie obowiązuje zasada proporcjonalności. Wobec demagogji żywiołów radykalnych oraz wobec niedostatecznego uświadomienia robotników ugrupowania radykalne przez długie jeszcze lata będą wygrywały wybory do Rady Kasy. Przy obecnym systemie mniejszości zdobywają mandaty nie tylko do Rad kas chorych, ale i do zarządów, gdzie przynajmniej mogą wykonywać kontrolę. Jeśli przy wyborach zarządu miałaby decydować większość, w takim razie cała gospodarka w kasach pozostałaby w rękach socjalistów i im podobnych radykałów.

Zakłady ubezpieczeń społecznych mają mieć za główne zadanie przeprowadzanie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy. Wybory do zarządów tych zakładów mają również być dokonywane systemem większości głosów. Świadczenia Zakładów ubezp. społ. dotyczą głównie wypłaty rent. Renty te otrzymywać będą inwalidzi pracy, wdowy i sieroty po inwalidach, oraz dalsze rodziny (rodzice, dziadkowie, wnukowie, rodzeństwo). Pozatem Zakłady ubezpieczeń mają przeprowadzać leczenie tych ubezpieczonych, którym ukończył się okres leczenia w Kasach ubezpieczeń społ. (Kasach Chorych). Rentę inwalidzką otrzymuje się po 3 latach płacenia składek. Wysokość tej renty jest dwojaka: jedna dla niezdolnych do pracy na skutek wyczerpania sił lub po ukończeniu 65 lat życia, inna znów dla tych, którzy są niezdolni na skutek nieszczęśliwego wypadku lub w wyniku choroby zawodowej.

Pierwsza kategorja otrzymuje **rentę zasadniczą** w kwocie 20 zł miesięcznie oraz **rentę ruchomą**, która w ciągu pierwszych dziesięciu latach należenia do ubezpieczenia wynosi 25 proc. płacy podstawowej, a po tym czasie wzrasta co roku o 1 proc., dochodząc najwyżej do 45 proc.

Druga kategorja inwalidów otrzymuje rentę w wysokości 80 proc. płacy podstawowej przy 100 proc. niezdolności do pracy. Gdy niezdolność jest mniejsza, zmniejsza się również renta. Wdowa otrzymuje połowę renty inwalidzkiej. Przyznaniem rent zajmuje się komisja rentowa przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

Składka wynosi najwyżej 15 proc. płacy ustawowej, z czego na ubezpieczenie w chorobie przypada 6 proc., od wypadków 2 proc., na starość 6 proc. płacy podstawowej. Płaca podstawowa zależy od zaliczenia do grupy zarobkowej. Grup zarobkowych przewiduje projekt ustawy **23**, a płaca podstawowa wynosi **od 4,50 zł do 174 zł tygodniowo.** Ubezpieczeni płacą na ubezpieczenie w chorobie i niezdolności do zarobkowania 4 proc.

Projekt powyższy ma szereg błędów. Sądzić jednak należy, iż Sejm i komisja ochrony pracy naprawią je jeszcze przed wejściem uchwały w życie. Krok ten rządu obecnego należy uważać za szczęśliwy. Wprawdzie i tu daje się odczuć ciężar administracji, na którą przypada 1 proc. składek. Niemniej jednak z zadowoleniem przyjąć nam należy pierwsze jaskółki w dziedzinie ubezpieczeń na starość. Życzyć sobie wypada, by ten projekt ustawy jaknajprędzej wszedł w życie, a będziemy cokolwiek spokojniej mogli spojrzeć przyszłości w oczy.

Jan Kauczor.

KOMUNIKATY
OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Sąd Honorowy okręgu pozn. wybrany na ostatniem nadzwyczajnem walnem zebraniu, ukonstytuował się następująco: kol. Żołdakiewicz Maksymiljan — przewodniczący; Maciejak Franciszek — protokulant; Stęczniewski Walenty, Bociąg Stroiński Maksymiljan — ławnicy; jako zastępcy ławników wchodzą kol. Grajkowski i Górski. Wszelkie sprawy dotyczące sądu honorowego należy nadsyłać na ręce przewodniczącego kol. Żołdakiewicza M., ul. Piekary 3, lub Drukarnia Polska.

Wspólne zwiedzanie P. W. K. przez członków Stow. Drukarzy okręgu pozn. nastąpi w dniu 21 i 28 lipca r. b. W tym celu rozesłane zostaną po oficynach cyrkularze, w których członkowie zechcą zgłosić zapotrzebowanie na bilety wstępu. Bilety zostaną zakupione po zniżonej cenie, po stwierdzeniu istotnego zapotrzebowania. Cena biletu wstępu na P. W. K. wynosi od osoby na dwie niedziele 21 i 28 bm. **4,— zł,** którą to sumę **należy zapłacić** kasjerowi lokalnemu wzgl. mężowi zaufania, do dnia **13 lipca r. b.** Kasjerzy złożą zapotrzebowanie i sumę zebraną do dnia **17 lipca** na ręce skarbnika okręgu pozn. kol. Murawie, w biurze Wydz. Głównego, ul. Franciszka Ratajczaka 13, w godz. urzędowych od 18—19. Koledzy zamiejscowi mogą również brać udział po uprzedniem zgłoszeniu uczestników oraz nadesłaniu sumy za bilety wstępu. Zbiórka wszystkich uczestników wycieczki **w niedzielę, 21 lipca rano, o godz. 8,45,** przed głównem wejściem na P. W. K. (Most dworcowy), gdzie otrzymają bilety wstępu.

Zarząd.

Bibljoteka Stow. Drukarzy okręgu pozn. mieści się w „Kole Senjorów", Aleje Marcinkowskiego 26, II piętro, 2 dom ogrodowy. Otwarta w piątek od godz. 18—19. W ostatnim czasie skompletowano i nowo oprawiono kilkanaście dzieł, które poleca się uwadze zam. członków.

Na członków przyjęci zostali: Wieloch Witold, Kosecki Wiktor, Głuszkowski Janusz z Poznania oraz z Kalisza: Jedrzejak Stefan, Napierała Józef, Banaszkiewicz Marjan, Kopaniak Bolesław, Bernacki Stefan, Działoszyński Edward i Mostowski Kazimierz.

GOŚCIE Z WARSZAWY

W święto P. i P. przybyło do Poznania grono kolegów - drukarzy z Warszawy, należących do „Pracy Polskiej" w liczbie 18, w towarzystwie pań, celem zwiedzenia Wystawy. Na dworcu powitali miłych gości członkowie Wydziału Gł. i komitet. Pod przewodnictwem tychże zwiedzano Wystawę, miasto i uczestniczono w imprezach sokolich. W ogrodzie Zoologicznym zrobiono wspólną fotografję. Podczas obiadu wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień, z których płynęły słowa serdeczności i podzięki za udzielone kwatery i braterskie jak się wyrażono przyjęcie. W pierwszym dniu zebrały się oba Zarządy na posiedzeniu celem omówienia spraw organizacyjnych.

Po odśpiewaniu „Roty" spieszono na dworzec. Jeszcze raz uściski dłoni i pociąg ruszył i długo wiewały z wagonów chusteczki na pożegnanie i do widzenia!

Uczestnik.

WALNE ZEBRANIE ZW. DRUK. „PRACA POLSKA" w WARSZAWIE

W dniu 31 maja r. b., odbyło się w Warszawie walne zebranie członków Zw. Zaw. Drukarzy „Praca Polska", organizacji ideowo zbliżonej do Stowarzyszenia Drukarzy, a walczącej na terenie warszawskim z klasowym Związkiem Drukarzy.

Sprawozdanie z działalności Zarządu obszernie zreferował kol. Bojankiewicz, wykazując w jak ciężkich i trudnych warunkach powstał Związek, gdy po przegranym strajku w 1926 roku, ogarnęła wszystkich kolegów apatja. I dziś jeszcze pomimo istnienia 2 organizacyj, bardzo dużo kolegów pozostaje p o z a związkami, co ma bardzo szkodliwy wpływ na ogólne stosunki w drukarstwie, gdyż w ten sposób, przez tych kolegów są obsadzane drukarnie, w wysokim stopniu wyzyskujące pracę ludzką i stanowiące konkurencję dla solidniejszych zakładów, w których płace, są zgodne z umową.

Kol. Łuczyński zdał sprawozdanie kasowe za pierwszy okres działalności organizacji do d. 1. I. 1929 r., które przedstawiało się w cyfrach: przychód 1 869,— zł, rozchód 588,80 zł, pozostało na 1. I. 1929 r. 1 280,20 zł, na koncie w P. K. O.

Kol. Ligięza poruszył sprawę jaką zarząd Związku miał z p. Szwedowskim, który w swoim czasie zgłosił się do Związku, powołując się na różne znane osobistości, przedstawiając jak jest teroryzowany przez klasowy związek i wyraził życzenie przystąpienia do organizacji Zw. Zaw. „Praca Polska", nie jako członek bierny, ale chcąc pracować, jako członek czynny dla dobra organizacji. Złożył on do Zw. Zaw. Drukarzy „Praca Polska" deklarację własnoręcznie podpisaną, później zaś na łamach „Drukarza Związkowca" kategorycznie zaprzeczając temu, obrzucił stekiem obelg członków zarządu „Pracy Polskiej". Wobec takiego faktu zarząd zmuszony był sprawę skierować na drogę sądową, **na** której p. Szwedowski został uznany za winnego i skazany na 1 miesiąc więzienia. nia.

Kol. Stolarek w gorących słowach wskazał zebranym na korzyści płynące z łączenia się kolegów w organizacji, każdy z kolegów powinien wziąć sobie za cel i za zadanie tłumaczyć tym wszystkim biernym kolegom, pozostającym poza organizacjami, że bierność jest szkodliwa, że na tem cierpi całe drukarstwo. Dalej nawoływał kolegów do czynniejszej współpracy z za-

rządem organizacji wewnątrz i nazewnątrz. Każdy z kolegów winien poczuwać się sam do współpracy organizacyjnej, pomagać we wszystkiem, więcej się interesować organizacją, a wówczas Zarząd będzie miał bodźca do energiczniejszej pracy.

Następnie poruszono sprawę wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania w dn. 29 i 30 czerwca r. b.

Po dyskusji, jaka się wywiązała nad sprawozdaniem zarządu, przyjęto tymczasowy regulamin zapomóg bezkondycyjnych, pozostawiając opracowanie całości specjalnej komisji. Regulamin zapomóg przedstawia się następująco: po wpłaceniu 52 wkładek przez 45 dni; po wpłaceniu 104 wkładek przez 60 dni; po wpłaceniu 156 wkładek przez 75 dni; po wpłaceniu 208 wkładek przez 100 dni, po 5,— zł dziennie.

Następnie odbyły się wybory. Po obliczeniu głosów przez komisję skrutacyjną do zarządu weszli kol. Łuczyński, Stolarek, Ligięza, Białobrzeski, Małachowski; na zastępców Kwiatkowski, Kaniowski, Rosłon.

Do komisji rewizyjnej: Sapiński, Szurmak, Grzymski; do Sądu Honorowego: Gajewski, Zagajewski, Bojankiewicz.

Na zakończenie kol. Bojankiewicz złożył życzenia nowemu Zarządowi owocnej pracy, żeby na przyszłe walne zebranie już nie było poza organizacją nikogo, żeby wszyscy zrozumieli doniosłość i cel zrzeszenia się, nadmienił jeszcze, że przy Związku istnieje bibljoteka, z której koledzy mogą korzystać.

Przewodniczył zebraniu kol. Stolarek, sekretarzował kol. Białobrzeski; asesorami byli kol. Proboszcz i Dobrowolski.

Wpisowe do Związku ustalono w wysokości zł 5,— a składkę tygodniową 2,— zł.

Sekretarjat jest czynny codziennie, z wyjątkiem świąt, od godz. 2 — 8 wiecz. i mieści się przy ul. Wilczej 1.

Dyżury członków zarządu w poniedziałki, środy i piątki od 7 do 8 wiecz., a we wtorki, czwartki i soboty od 7 do 9 wiecz.

KOMUNIKAT

CHÓRU MĘSKIEGO „TYPOGRAFJA"

Aby podnieść poziom chóru „Typografja", jak również powiększyć fundusze jego, urządza chór w niedzielę, dnia 14 lipca r. b. do ogrodu p. Kotlińskiego na Wilanarach, wielką wycieczkę familijną. Komisja wycieczkowa starać się będzie aby jak najbardziej urozmaicić pobyt gości na wycieczce, to też przewidziano bardzo szeroki program różnych zabaw i gier towarzyskich, j. n.: strzelanie do tarczy, kulanie kręgli, firetkowanie, rzucanie w kostki oraz dotąd nie widziane w Poznaniu szukanie „dziurki" i wiele, wiele innych, wszystko o wysokie nagrody. Dobrany zespół muzyczny uprzyjemniać będzie chwile. Punkt zborny przy moście kolejowym (koło Mettera), skąd nastąpi punktualnie o godzinie 9,30 przed południem, przy dźwiękach muzyki wymarsz do ogrodu. Żywimy nadzieję, że ogół naszych członków jak i grono sympatyków, pragnący godziwej i miłej rozrywki na świeżem powietrzu, poprze nas w naszych zamierzeniach i przybędzie gremjalnie na wycieczkę.

Zarząd.

DOBROWOLNE UBEZPIECZENIA W KASACH CHORYCH

Nietylko osoby objęte ustawą o ubezpieczeniu — mogą korzystać z Kasy Chorych, lecz także zarobkujące w wolnych zawodach.

Ustawa o Kasach Chorych przewiduje ubezpieczenia dobrowolne kupców, handlowców, rzemieślników i t. d., którzy nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia i nie przekroczyli 45 rok życia. W charakterze członków mogą zapisać się tylko ci, którzy mieszkają stale w okręgu danej Kasy i rozporządzają dochodem rocznym nie więcej niż 7 500,— zł.

Za warunek przyjęcia do Kasy Chorych stawia się przedłożenie świadectwa, wystawionego przez lekarza Kasy, która jednak ma prawo odmówić zapisania członka, gdy lekarz stwierdzi zły stan zdrowia. (A więc tylko zdrowy może należeć do Kasy i wspierać swemi wkładkami tę humanitarną instytucję — niezdrowy zaś nie ma w niej racji bytu). Dobrowolnie ubezpieczony, przestaje być członkiem, gdy piśmiennie zawiadomił o wystąpieniu lub w ciągu 2 terminów płatniczych nie ureguluje wkładek albo na dłuższy czas opuści kraj, bez zgody zarządu Kasy.

Jak widać z powyższego Kasa Chorych nie czyni zbyt wiele ułatwień i dobrodziejstw dla dobrowolnie ubezpieczających się członków. W końcu dojdziemy do przekonania, że Kasa Chorych choruje na wzbogacenie się, gdyż i przymusowo ubezpieczeni członkowie nie mają z niej wielkiej pomocy.

BOHATERSCY ZECERZY

Pod powyższym tytułem czytamy w „Kurjerze Warszawskim" wspomnienia o cichych — a jednak bohaterskich zecerach pióra Juljana Podoskiego, które podajemy w całości.

Każdy redaktor wie dobrze o tem, że praca zawodowa dziennikarska wypada dobrze wtedy, gdy — „z redaktorem współpracuje zecer". Sam niejednokrotnie, sprawdziłem to „na sobie".

Polski zecer jest czemś więcej od zwyczajnego pracownika technicznego. Nigdy nie był on tylko „maszyną ludzką do składania czcionek". Ani niegdyś przed laty. Ani — dziś.

Dlatego też dzisiejszy krótki artykulik chcę poświęcić tym właśnie cichym i szarym, a częstokroć nieznanym współpracownikom, którzy potrafili sztukę drukarską opromienić sławą bohaterstwa, świadcząc o tem, że i oni — budowali Polskę, częstokroć przez łzy i zawody swego „fachu", kładąc fundamenty pod wolną i niepodległą Rzeczpospolitą.

O dwu tylko wspomnę. Ilu ich było poza tymi?

* * *

Przed niewielu dniami pisząc o mogile „Dzieci Warszawy", poległych i ranionych pod Zaborowem Leśnym, umyślnie wyłączyłem nazwisko bohatera i powstańca 1863 r., ś. p. Józefa Szumańskiego, drukarza konspiracyjnego pisma tej epoki p. n. „Strażnica".

Był to, jak piszą o nim źródła historyczne: szlachetny wzór polskiego rzemieślnika. Młody, utrzymywał swoją pracą rodziców kaleków. Narażał się na największe niebezpieczeństwo, przez założenie pierwszej, potajemnej drukarni w Warszawie, na której szczotką odbijał „Strażnicę". Bezinteresowny, oddany ojczyźnie w zupełności, z młodzieżą przeznaczona na branki, w dniu 12 stycznia wyszedł w lasy serockie, skąd przeprowadzono ich do Puszczy Kurpiowskiej".

Ta partja rozpadła się wskutek haniebnej ucieczki dowódcy. Powstańcy rozeszli się do różnych oddziałów.

Cóż czyni Szumański?

Wraca do Warszawy i razem z 200 zbrojnymi w kosy w nocy wywieziony jest pod Zaborów. W dniu 14 kwietnia walczy do upadku, ścinając kosą głowy atakującej kawalerji rosyjskiej. Wespoły z innymi ranny i zmasakrowany, na dodatek otrzymuje ciężkie dźgnięcie szablą w czerep. Ta rana odkryła mózg. Mimo niej Szumański jest przytomny. Widzi i rozumie wszystko. Gdy chłopi zbierali w lesie rannych i trupów, nie chciał, żeby mu okazano pomoc. Kostniejącemi wargi szeptał:

— Okazujcie innym pomoc. Oni jej bardziej potrzebują!

Dzięki niezwykłej odwadze p. Musiałowiczowej, przewieziony do stolicy, po kilku dniach skonał wśród okropnych mąk, do ostatniej chwili mając imię Polski na ustach...

* * *

Inny zecer. W innych zgoła czasach. Stamtąd z Odessy, wśród ciągłych walk z czernią bolszewicką, w r. 1920 cofa się dywizja jen. Żeligowskiego do kraju.

I on z nią idzie, później skromny zecer wołyński, którego imienia dziś już nie pamiętam, a którego nazwisko brzmiało — Podlachowski.

Mały i mizerny, typowe „chuchro", do niczego w szeregu niezdatne, płacze, gdy mu nie pozwalają pełnić służby frontowej. Postanowiono przecież zapał jego wyzyskać. Podlachowski przeznaczony był do służby w polowej drukarni dywizyjnej.

Dywizja wśród walk maszeruje do ojczyzny, on składa — pismo. Ku pokrzepieniu serc wiary! Kiedy je składa? Podczas marszu nie można. Podczas postojów, kiedy reszta wojska wypoczywała, on wespół z kilku jeszcze kolegami, mimo całodziennego marszu, składają pismo — nocami!

— Bo dywizja musi mieć ciągłą łączność z ojczyzną!

Po wojnie osiadł na Wołyniu. Drukował moje pismo, ongi tam wydawane „Życie Wołynia".

Skarlał jeszcze bardziej.

Ledwie nogami włóczył, gdy mi tam na Wołyniu żona umarła... Sterały go trudy wojenne. Pamiętam, że mimo to, gdy jej trumnę wynoszono z kościoła, Podlachowski był pierwszy z pośród innych zecerów, którzy uparli się nieść ją na miejsce wiecznego spoczynku. A potem, wziąwszy mego synka na ręce, uspokajał jego płacz...

— Panie Jasiu! Pan także kiedyś będzie żołnierzem! Prawda? I — oficerem! To — Podlachowski będzie służył w kompanji pana Jasia tak, jak składał pismo jego tatusia. Dobrze?

Podlachowski umarł w dwa miesiące po śmierci mojej żony. Pochowany jest na tym samym cmentarzu, w jej bezpośrednim sąsiedztwie. Ilekroć razy jestem na Wołyniu, odwiedzam i ten grób, tę małą górkę kresowego piasku, w którym snem wiecznym śpi i on, szary zecer polski, którego zgryzły trudy wojenne...

Śpi ten jeden z wielu bezimiennych, których nie odznaczono krzyżami, a którzy żyli i czynili dla niej, wielkiej dziś — i niepodległej Rzeczypospolitej!

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Sprawozdanie z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania. W sobotę, dnia 15 czerwca r. b., odbyło się w sali „Koła Senjorów", przy Al. Marcinkowskiego 26.

Po zagajeniu i przyjęciu porządku obrad oraz odczytaniu protokółu, podaje kol. prezes do wiadomości o wykreśleniu przez Wydz. Główny kol. Cz. Szafranka na mocy § 9 statutu. Przypomniał również o wycieczce kawalerskiej do Starołęki oraz zakomunikował, iż Zarząd uchwalił urządzić wspólną wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową po zniżonych cenach w dniach 21 i 28 lipca r. b.

Następnie kol. Murawa zdał sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów, nad którem wywiązała się obszerna dyskusja.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru sądu honorowego, w skład którego weszli kol. kol.: Stęczniewski, Żołdakiewicz, Stroiński, Bociąg oraz Górski i Grajkowski jako zastępcy.

Do Komitetu „Domu Drukarza Polskiego" wybrano kol. Łeckiego i Stroińskiego. Uchwalono wniosek Zarządu aby członkom, którzy obchodzić będą 25-lecie pracy zawodowej, wręczać od Okręgu dyplomy i urządzać wieczorki w ścisłem gronie koleżeńskiem.

W wolnych głosach omawiano sprawę zaufania do kol. prezesa wobec ukazania się ulotki napisanej przez kol. Matuszewicza. Po dłuższej dyskusji uchwalono kol. prez. votum zaufania ze sprzeciwem jednego głosu. Po wyczerpaniu porządku obrad, solwował kol. prezes zebranie hasłem „Cześć Sztuce!"

L. Pieprzyk, sekretarz.

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO

W sobotę, 1 czerwca odbyło się w lokalu p. Błocha przy ul. J. Kazimierza, zebranie miesięczne okręgu, które przy udziale 28 członków zagaił prezes, kol. Różański, następnie sekretarz przeczytał protokół z poprzedniego zebrania, który zgodnie został przyjęty. Na członka organizacji przyjęty został kol. Twardowski Alfons (b. członek Związku).

Szczegółowe sprawozdanie z obrad Zjazdu w Poznaniu zdał zebranym delegat, kol. Sroczyński; uzupełniali poszczególne punkty, kol. Ratajski i Różański. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierało głos szereg kolegów, kwestjonując poszczególne uchwały, jak: podwyższenie składek i inne, delegaci jednakże uzasadniając uchwały Zjazdu, przekonali członków, że powzięte one zostały z konieczności, dla dobra samych członków o rozwoju organizacji naszej.

W wolnych głosach uchwalono urządzić w lipcu wycieczkę familijną.

Akceptowano również przepisy dla bibljoteki, opracowany przez zarząd w nast. brzmieniu:

1. W porze letniej od 1 maja do 30 września wypożycza się książki w soboty po 1-szym i po 15-ym każdego miesiąca; w porze zimowej bibljoteka otwarta jest w każdą sobotę, od godz. 6—7 wieczorem.
2. Za przetrzymanie książek ponad 14 dni, płaci odnośny członek 25 groszy od przetrzymanej książki, za każdy dalszy tydzień. Bibljotekarz może zezwolić na przedłużenie wypożyczenia książek naukowych, za poprzedniem zgłoszeniem się pożyczającego.
3. Za zagubienie wzgl. uszkodzenie książki, płaci odnośny członek pełne jej odszkodowanie.

Do komitetu propagandowego budowy „Domu Drukarza" wybrany został kol. Szyja i Raczyński.

Po wyczerpaniu tematu, prezes hasłem „Cześć Sztuce", zebranie zakończył.

Szyja, sekretarz.

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO

50-lecie pracy zawodowej.

W sobotę, 29 czerwca r. b. Stowarzyszenie Drukarzy Okręgu Toruńskiego obchodziło uroczyście 50-lecie pracy w zawodzie graficznym byłego swego pierwszego prezesa kol. M. Szwankowskiego. Rano o godzinie 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kociele św. Jana, odprawione przez ks. Wendę, który od stóp ołtarza wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. W nabożeństwie wzięli udział jubilat ze swoją rodziną, dyrektor „Drukarni Toruńskiej" p. Bok z małżonką, reprezentant Korporacji Zakł. Graf. na woj. pomorskie, Zarząd Stow. Drukarzy, Okr. Toruń, delegat Okr. Bydg. Stow. Druk. oraz znajomi, przyjaciele i współpracownicy jubilata.

O godz. 12 w pięknie udekorowanej sali restauracji Ratuszowej odbyło się uroczyste posiedzenie, na którem składano jubilatowi życzenia. Po części oficjalnej odbył się wspólny obiad, w czasie którego wzniesiono szereg toastów. Na upamiętnienie tej tak rzadkiej uroczystości dokonano na dziedzińcu ratusza wspólnej fotografji.

Cała uroczystość była dowodem, że kol. Szwankowski swym przykładnem życiem i osobistemi zaletami posiadł szczere uznanie i cześć wśród otoczenia.

KRONIKA

W sprawie napaści „Informatora" w nr. 6 zapytywany przez nas kol. M. Matuszewicz odpowiedział:

„Nie zamierzam polemizować z ludźmi, będącymi na tłustych posadach w socjalistycznym Związku Drukarzy, a więc żyjącymi przeważnie lub jedynie ze składek, płaconych bezkrytycznie przez „proletarjat" drukarski. Osobnicy, zasilający łamy „Informatora", przedstawiają swego rodzaju typ dudków, których prędzej czy później pozbędzie się klasowa centrala warszawska, gdy przestaną być jej potrzebni. Jeżeli dołączyć do tych dudków typy postępujące, jak hebesy socjalistyczne, to będziemy mieli obraz redakcji „Informatora" choć należącego do poważnej bądź co bądź Ligi Prasy Socjalistycznej w Polsce, lecz redagowanego z jednej strony przez typy owych dudków, a z drugiej przez zespół najtępszych głów socjalistycznych, jakie kiedykolwiek znałem. — Oto moja odpowiedź".

ZŁOTE MYŚLI

Więcej niż złoto, zdobi cię praca,
Nie marnuj czasu, bo on nie wraca.

Największą sztuką jest: małą ilością słów wiele wypowiedzieć.

Wydawca: Wydział Główny Stowarzyszenia Drukarzy i P. Z. Rzplitej Polskiej. - Drukarnia Polska S. A., Poznań, św. Marcin 70.